LINGUISTICA COPERNICANA
Nr 2 (2) / 2009

Anna Kisiel

Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Języka Polskiego

Opozycje semantyczne jednostek z członem czasownikowym: *odróżniać*, *rozróżniać*, *wyróżniać*

Słowa klucze: semantyka leksykalna, quasi-synonimy czasownikowe, czasownik niedokonany

Zasadniczym celem tego artykułu jest opis fragmentu pewnego quasi-synonimicznego[1] poletka, na które składają się jednostki języka[2] mówiące o różnicy między elementami rzeczywistości pozajęzykowej.

Przedmiotem analizy w tym artykule jest dziewięć jednostek zawierających komponent czasownikowy o kształcie *odróżniać*, *rozróżniać*, *wyróżniać*. Każda z osobna zasługuje na to, by poświęcić jej odrębny tekst. Poniższe rozważania, prowadzące do wskazania różnic semantycznych między nimi, są jedynie wstępem do ich pełnego opisu. Dalsze badanie tego poletka powinno zweryfikować liczbę i postać jednostek opartych na wskazanych członach czasownikowych. Niezbędna jest także analiza pojęć bazowych wykorzystywanych w tym artykule: *taki sam jak _*, *inny niż _*, *różny od _*, *zbiór_*.

Z różnicowaniem elementów wiążą się również m.in. jednostki *ktoś*$_l$ *wyodrębnia coś*$_n$ *z czegoś*$_N$, *coś*$_n$ *wyodrębnia się z czegoś*$_N$ i *ktoś*$_l$ *wydziela coś*$_n$ *z czegoś*$_N$, o których w poniższym tekście zaledwie wspomnę. W nieco inny sposób

[1] Zob. Apresjan (1980).
[2] O pojęciu jednostki języka zob. np. Bogusławski (1996).

z różnicowaniem, o jakim mowa, związane są *coś*$_l$ / *ktoś*$_l$ *wydziela coś*$_n$ i *coś*$_n$ *wydziela się z czegoś*$_l$, mówiące o wydobywaniu się z czegoś$_l$ jakiejś substancji[3], *ktoś*$_l$ *wydziela coś*$_n$ *komuś*$_s$, mówiącej o przyznawaniu komuś$_s$ czegoś$_n$, najczęściej w sytuacji racjonowania pewnych dóbr, oraz liczne inne. Nie będą one w tym miejscu analizowane.

Jednostki zawierające cząstkę *różń-*, a więc te oparte na czasownikach *odróżniać*, *rozróżniać*, *wyróżniać*, są słowotwórczo i w rezultacie semantycznie najbliższe różnicy. Najtrudniejsza jest analiza ciągów z komponentem *wyróżnić* przede wszystkim z tego powodu, że niezbędne jest rozgraniczenie różnego typu wyróżniania: wyróżniania „in plus", związanego w pewien sposób, jak zostanie to wykazane, z nagradzaniem, reprezentowanego przez *ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*za coś*$_n$] / *coś*$_n$ [*czymś*$_p$][4] oraz wyróżniania niezwiązanego z oceną[5], reprezentowanego przez *ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$, *coś*$_k$ *wyróżnia kogoś*$_n$ / *coś*$_n$, *ktoś*$_n$ / *coś*$_n$ *wyróżnia się czymś*$_k$ i *ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$ *jakoś*.

***ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$ v. *ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*za coś*$_n$] / *coś*$_n$ [*czymś*$_p$]**

Porównując jednostki *ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$ i *ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*czymś*$_p$], można wstępnie powiedzieć, że wyróżnianie nieoceniające jest oparte na niezależnej od podmiotu wyróżniającego (kogoś$_l$) odmienności coś$_n$ od pozostałych elementów zbioru coś$_N$, inności w żaden sposób nie wartościowanej, zaś wyróżnianie „in plus" polega na uznaniu *kogoś*$_n$ / czegoś$_n$ przez podmiot wyróżniający za lepsze od pozostałych elementów zbioru coś$_N$ / ktoś$_N$. O tym, że nie

[3] Pożądane byłoby rozważenie stworzenia jednej definicji obejmującej różne typy wydzielania, wydawania, emitowania, wytrącania pewnej substancji z jakiegoś źródła. Słownikowa praktyka rozdzielania poszczególnych typów wydzielania, a w rezultacie i znaczeń, ze względu na jego źródło (np. USJP, SWJP: 1) organizm żywy i jego części, 2) pierwiastki, związki chemiczne i prąd oraz 3) źródło zapachu) nie wydaje się uzasadniona. Dyskusji należałoby poddać konieczność wyodrębniania znaczenia fizyczno-chemicznego (por. SJPDor je wyodrębniający, a ISJP proponujący jedną ogólną definicję).

[4] W nawiasach kwadratowych podawane są pozycje walencyjne niewymagające obligatoryjnego wypełnienia na powierzchni. Indeksy zmiennych zaimkowych odpowiadają: $_k$ – podstawie wyróżnienia (odróżnienia), $_l$ – podmiotowi wyróżniającemu (odróżniającemu / rozróżniającemu), $_n$, $_m$ – obiektom wyróżnianym (odróżnianym / rozróżnianym), $_N$, $_M$ – zbiorom, do których należą obiekty $_{n, m}$, $_p$ – nagrodzie. Aby ułatwić Czytelnikowi odbiór tekstu, pełną postać analizowanych jednostek podaję w nagłówkach odpowiednich części oraz przy propozycjach eksplikacji. Poza tymi miejscami posługuję się ich skróconą formą.

[5] Rozumianą jako możliwość wpisania komponentu 'dobry' / 'zły' w strukturę semantyczną jednostki.

każdy obiekt wyróżniany (czy lepiej: nie w każdy sposób wyróżniany obiekt) jest tym samym uznawany za lepszy, świadczy niedewiacyjność zdania (1) przy wewnętrznej sprzeczności zdań (3), (5). Równocześnie niesprzeczność zdań (2) i (4) wskazuje na fakt, że bycie lepszym jest cechą narzuconą obiektowi z zewnątrz, por.:

(1) *Psychologowie wyróżniają przypadek jako podstawowy mechanizm twórczości, ale nie uznają, że jest on lepszym mechanizmem twórczości od innych.*

(2) *Nauczyciel wyróżnia dwóch uczniów, dając im trudniejsze zadania, ale nie są to uczniowie lepsi od innych.*

(3) **Nauczyciel wyróżnia dwóch uczniów, dając im trudniejsze zadania, ale nauczyciel nie uznaje ich za lepszych od innych.*

(4) *Komisja wyróżnia esej Jasia, ale nie jest to esej lepszy od innych.*

(5) **Komisja wyróżnia esej Jasia, ale nie uznaje, że jest to esej lepszy od innych.*

W obu wypadkach mówi się zatem o inności pewnego obiektu, z tą różnicą, że wyróżnianie nieoceniające jako polegające na dostrzeganiu inności wymaga, aby obiekt wyróżniany był inny od pozostałych obiektów, zaś wyróżnianie „in plus" jest możliwe także w odniesieniu do zbioru obiektów takich samych, por.:

(6) **Psychologowie wyróżniają przypadek jako jeden z mechanizmów twórczości, ale nie dostrzegają, że jest on innym mechanizmem twórczości od pozostałych.*

(7) *Z trzech identycznych rzeźb jedną wyróżniono w dorocznym konkursie.*

W tym sensie można mówić, że odmienność obiektu wyróżnianego nieoceniająco jest jego cechą immanentną (niezbywalną), zaś odmienność obiektu wyróżnianego „in plus" pojawia się dopiero w wyniku decyzji podmiotu wyróżniającego (kogoś$_1$), w punkcie wyjścia zaś jest nierelewantna. Wyróżnianie „in plus" polega bowiem na przypisywaniu pewnej cechy (bycia lepszym), a nie na jej dostrzeganiu, por.:

(8) *Komisja wyróżnia esej Jasia, chociaż nie jest on inny od pozostałych esejów.*

(9) **Komisja wyróżnia esej Jasia, ale nie uznaje go za inny od pozostałych esejów.*

Nie znaczy to, rzecz jasna, że wykluczona jest sytuacja, gdy obiekt uznawany za lepszy od pozostałych jest już w punkcie wyjścia inny od pozostałych, por.:

(10) *Esej Jasia wyróżniał się na tle innych i dlatego komisja go wyróżnia*[6].

Od razu należy wyjaśnić tu pewną mogącą się narodzić wątpliwość. Obiekty, spośród których pewien jest wyróżniany „in plus", muszą być o d r ó ż n i o n e od siebie (o różnicy między wyróżnianiem a odróżnianiem zob. niżej). A więc na przykład rzeźby ze zdania (7) są postrzegane jako byty odrębne, niejednakowe dzięki temu, że np. mają różnych autorów lub że są na nich kropki z numerkami (różnymi!). Jednak pod względem cech niezależnych od obiektów względem nich zewnętrznych (autora czy nalepek), a więc wyglądu, wielkości, materiału itd., nie muszą, choć mogą, się różnić. Nietożsamość tych dwóch inności – immanentnej, jak ją nazwałam, i relacyjnej (bo ustalanej dzięki relacji do innego obiektu) pokazać można na jeszcze jednym przykładzie. Otóż jeśli założymy, że w Polsce w każdym miejscu gleby uprawne są identyczne pod względem jakości (użyteczności, koloru, smaku, zapachu), to nie można wyróżnić w sensie nieoceniającym żadnej z nich, można natomiast wyróżnić „in plus" (na podstawie widzimisię wyróżniającego, niepopartego w tym wypadku żadnymi dodatnimi cechami tej wybranej ziemi) np. glebę województwa mazowieckiego. Rzeczywiście, sytuacja, w której za lepszy zostaje uznany obiekt nieróżniący się niczym od innych, jest rzadka, ale językowo nie niemożliwa.

Wiąże się z tym jeszcze jedna, ostatnia, jaką chciałabym poruszyć, różnica między tymi jednostkami, mianowicie różnica w wypełnieniu prawostronnego miejsca walencyjnego. *Ktoś*$_1$ *wyróżnia coś*$_n$ otwiera prawostronną pozycję dla argumentu nieosobowego; nawet jeśli w tej pozycji pojawi się grupa nominalna z rzeczownikiem nazywającym osobę, to obligatoryjnie towarzyszyć mu będzie rzeczownik odsyłający do typu bądź kategorii, wskazujący na to, że cała grupa nominalna ma odniesienie do nazwy, nie zaś obiektu w rzeczywistości pozajęzykowej, por. np. zdanie

(11) *Wyróżniamy kilka kategorii hackerów.*

---

[6] Zdanie to jest równocześnie argumentem na rzecz istnienia dwóch typów wyróżniania, por. tautologiczne **Przypadek wyróżniał się wśród mechanizmów twórczości i dlatego psychologowie go wyróżniają wśród innych mechanizmów twórczości.*

Ktoś$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*czymś*$_p$] prawostronnie otwiera miejsce dla argumentu osobowego lub – zazwyczaj wtórnie, na zasadzie *pars pro toto*[7] (zob. (12)–(13)) – dla argumentu nieosobowego nazywającego wytwór pewnej osoby, por.:

(12) *Komisja wyróżnia Jasia [za esej]. v. Komisja wyróżnia esej Jasia.*

(13) *Ty w tym waszym spektaklu, za który was wielokrotnie wyróżniano, mówiłeś fragment „Końcówki”.* v. *Ty w tym waszym spektaklu, który był wielokrotnie wyróżniany, mówiłeś fragment „Końcówki”.*

(14) *Turyści wyróżniają Mamry za jego czystość.*

Reprezentacja semantyczna obu jednostek zostanie ustalona w toku dalszych rozważań, w wyniku porównania ich właściwości z właściwościami jednostek opartych na innych komponentach czasownikowych.

ktoś$_l$ ***wyróżnia kogoś***$_n$ **[*za coś***$_n$**] / *coś***$_n$ **[*czymś***$_p$**] v. *coś***$_k$ ***wyróżnia kogoś***$_n$ **/ *coś***$_n$ **i *ktoś***$_n$ **/ *coś***$_n$ ***wyróżnia się czymś***$_k$

Ustalenie eksplikacji jednostki *ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*czymś*$_p$] wymaga jej porównania z konwersami *coś*$_k$ *wyróżnia kogoś*$_n$ / *coś*$_n$ i *ktoś*$_n$ / *coś*$_n$ *wyróżnia się czymś*$_k$[8]. Wcześniej zostało powiedziane, że jednostki te, w przeciwieństwie do *ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*czymś*$_p$], nie implikują oceny obiektu wyróżnianego. Świadczy o tym niesprzeczność zarówno zdania

(15) *Wielki książę wyróżniał się na tle petersburskich polityków, ale nie był od nich lepszy.*,

jak i zdania

(16) *Wielki książę wyróżniał się na tle petersburskich polityków, ale nie był od nich gorszy.*

---

[7] Wyróżnianie dzieła nie wydaje się możliwe w oderwaniu od jego autora, por. możliwość wyróżnienia osoby (lub obiektu innego typu niż pewien wytwór, zob. (14)) bez wskazania na podstawę wyróżnienia.

[8] Według Apresjana (1980: 330–331) konwersy „pokazują różnicę w akcencie logicznym” zdania, pełniąc zatem funkcję zbliżoną do funkcji szyku i intonacji. Zgodnie z terminologią przyjętą przez tego autora konwersy charakteryzują się odwróconą strukturą aktantów (ról). W tym wypadku pierwszy z konwersów wskazuje na cechę (coś$_k$) będącą podstawą wyróżnienia, drugi zaś na wyróżniany ze względu na ową cechę obiekt (coś$_n$ / kogoś$_n$).

Ocena wielkiego księcia na tle pozostałych polityków zależy od tego, czym się wyróżniał. Jeżeli na przykład za cechę wyróżniającą (coś$_k$) przyjąć spryt, to pierwsze zdanie będzie dla odbiorcy zaskakujące, gdyż po *ale* nastąpi odrzucenie implikacji płynącej ze zdania wcześniejszego (bycie sprytnym w odniesieniu do polityki jesteśmy skłonni uznać za cechę pozytywną), zaś zdanie drugie będzie niejasne (gdyż po prawej stronie spójnika *ale* pojawi się zaprzeczenie sądu, którego wcześniej nie było). Jeżeli z kolei za cechę tę uznamy głupotę, zdania powyższe ocenimy odwrotnie. Widać więc, że ewentualna ocena wyróżnianego obiektu nie tkwi w samej jednostce, lecz wynika z zewnętrznojęzykowej oceny faktu posiadania bądź braku pewnej cechy. Zewnętrzność oceny potwierdzana jest także z jednej strony przez możliwość eksplicytnej oceny wyróżniania, por. np.:

(17) *To była jego charakterystyczna cecha, która (przynajmniej w moich oczach) korzystnie go wyróżniała spośród innych.*

(18) *Dziś w nędzy żyje dwa razy mniej ludzi, ale podział bogactwa pozostaje bez zmian, jest nierównomierny, trwały i pod tym względem Chile wyróżnia się niekorzystnie.*,

z drugiej zaś przez istnienie takich zdań, w których przypisanie jakiejkolwiek oceny jest niemożliwe, por.:

(19) *Wśród grafików wyróżnia się krucza czupryna Jerzego Srokawskiego.*

Równocześnie nie sposób nie zauważyć, że zdania z tymi konwersami są transformowalne na zdania z jednostką *ktoś$_l$ wyróżnia kogoś$_n$* [*czymś$_p$*], por.:

(20) *Aktorkę tę wyróżnia inteligencja.*

(21) *Aktorka ta wyróżnia się inteligencją.*

(22) *Członkowie Akademii wyróżniają ją za inteligencję.*

(23) *W tym roku członkowie Akademii wyróżniają ją za rolę pierwszoplanową w filmie Formana.*

(24) *Zdaniem krytyków aktorkę tę wyróżnia rola pierwszoplanowa w filmie Formana.*

(25) *Po latach niepowodzeń aktorka ta wyróżnia się rolą pierwszoplanową w filmie Formana.*

Dostrzeżenie tej transformowalności zmusza do przeprowadzenia korekty w zapisie kształtu jednostki związanej z wyróżnianiem „in plus". Proponowa-

na jej postać to *ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*za coś*$_k$] / *coś*$_k$ [*czymś*$_p$], gdzie coś$_k$ = podstawa wyróżnienia. Chociaż nie ulega wątpliwości, że miejsce czegoś$_k$ wypełnia w tej jednostce najczęściej nazwa wytworu kogoś$_n$, zaś we wspomnianych konwersach – jakaś cecha kogoś$_n$, to po pierwsze, najczęściej nie znaczy wyłącznie (por. zdania (22) i (24)–(25)), po drugie zaś, w każdym wypadku pełnią one taką samą funkcję, służą mianowicie do odróżnienia pewnego elementu od innych. Predylekcja, o jakiej mowa, wynika z faktu pozajęzykowego, takiego z jednej strony, że jesteśmy skłonni nagradzać działania człowieka, nie zaś posiadanie przez niego pewnych cech (jako niezależne od jego woli), z drugiej zaś, że posiadane cechy jako stosunkowo niezmienne są pewniejszą podstawą uznania obiektu za inny od pozostałych niż jego działania, liczne i jednorazowe.

Błędne byłoby jednak wysnuwanie z powyższych obserwacji wniosku o zawieraniu się komponentu oceny w przytoczonych tu konwersach. Jedyne, co jednostki te stwierdzają, to fakt posiadania przez dany obiekt pewnej cechy w stopniu większym niż pozostałe obiekty należące do danego zbioru (które mogą cechę tę posiadać w mniejszym stopniu bądź nie posiadać jej w ogóle). Fakt ten może być wartościowany pozytywnie tylko wtedy, gdy sama cecha oceniana jest w ten sposób (por. chociażby zdania (20)–(21)), por. też obserwacje wyżej oraz zdanie

(26) *Aktorkę tę wyróżnia subtelność gry i za to ją co roku członkowie Akademii wyróżniają statuetką.*

W zdaniu tym dwukrotnie mówi się, że obiekt (aktorka) jest lepszy od pozostałych z danego zbioru (aktorek), ale sąd ten tylko raz wynika z użycia danego predykatu, mianowicie we fragmencie po *i*. ‘Bycie lepszym’ w części *Aktorkę tę wyróżnia subtelność gry* jest konsekwencją, powtórzę to raz jeszcze, zewnętrznojęzykowej oceny faktu posiadania danej cechy, nie jest to sąd w żadnym razie wpisany w strukturę semantyczną użytego predykatu (w tym samym sensie byłby on implikowany przez *Aktorkę tę cechuje subtelność gry* czy *Aktorkę tę charakteryzuje subtelność gry*).

***ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*za coś*$_k$] / *coś*$_k$ [*czymś*$_p$] v. *ktoś*$_l$ *nagradza kogoś*$_n$ [*za coś*$_k$] / *coś*$_k$ [*czymś*$_p$]**

Jednostka *ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*czymś*$_p$] ma jeszcze jedno miejsce walencyjne, o którym dotąd nie było mowy – miejsce czegoś$_p$. Jest to miejsce wypełniane przez, mówiąc wstępnie i nieprecyzyjnie, „nagrodę”. Otóż wyróżnianie „in

plus" polega na nie tylko uznaniu danego obiektu za lepszy, ale też daniu wyraz swojemu przekonaniu co do tej lepszości, por.

(27) **Kasia wyróżnia Marka za jego poczucie humoru, ale w żaden sposób tego nie okazuje*.

Warto zauważyć, że wskazany fakt jednoznacznie odróżnia tę jednostkę od *ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$, nieimplikującą „nagradzania", por.:

(28) **Wyróżniamy kilka kategorii hackerów i dajemy im nowe komputery.*

Wynika to z tego, że *ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$ mówi o p o s t r z e g a n i u inności pewnego obiektu, zaś nagradzanie jest kwestią decyzji, a są to działania innego typu. Ponadto, jak zauważyłam wcześniej, jednostka ta otwiera prawą pozycję dla argumentu nieosobowego i w zdaniu (28) nie wyróżnia się hackerów (ludzi), lecz ich t y p y, co blokuje możliwość przyznania nagrody jakiegokolwiek rodzaju.

Nie sposób wyczerpująco porównać tu obu nagłówkowych jednostek, zwróćmy uwagę jedynie na najważniejsze kwestie. Otóż jeżeli *ktoś*$_l$ *nagradza kogoś*$_n$ [*za coś*$_k$] / *coś*$_k$ [*czymś*$_p$], to daje komuś$_n$ coś$_p$ za coś$_k$, co ktoś$_n$ zrobił (bądź ma – w przypadku cech) i co zostało przez nagradzającego uznane za dobre. W tak rozumianym nagradzaniu istotne są dwie rzeczy. Po pierwsze, fakt, że nie ma tu porównania (por. coś$_k$ jest d o b r e, nie l e p s z e), a więc obiekt, któremu to coś$_k$ jest właściwe, nie musi być porównywany z innymi obiektami, aby można było uznać coś$_k$ za dobre. Natomiast wyróżnić można coś jedynie poprzez kontrast z innymi obiektami. Stąd nie można *wyróżnić wszystkich dzieci*, jeśli dzieci te stanowią zbiór zamknięty nie „oglądany" na tle innego zbioru / zbiorów, można zaś *nagrodzić wszystkie dzieci*. W związku z brakiem tego „tła" nagradzany nie musi być uznany za lepszego, por. też zdanie:

(29) *Nagradzamy pierwsze dziesięć osób, które przyślą do nas wycięte kupony*.,

w którym uwidacznia się typowa dla nagradzania zależność „jeśli a zrobi coś dla b, to otrzyma od b c".

Po drugie, dla nagradzania istotne jest dawanie czegoś[9] (por. też *dać nagrodę*, ale nie **dać wyróżnienie*), dla wyróżniania – wskazanie na dany obiekt jako na lepszy. W wypadku nagradzania nagroda jest celem, chodzi bowiem o to,

[9] To dawanie należy rozumieć szerzej niż jako przekazanie dóbr materialnych. Dawanie to także m.in. okazanie uczuć, jak w zdaniu o wdzięcznej kotce *Owinęła mu się dwukrotnie wokół nóg, nagradzając go tym za smaczny obiad*.

żeby komuś coś (owszem, z jakiegoś powodu) dać; w wypadku wyróżniania zaś jest ona środkiem do tego, aby wyrazić swój sąd na temat tego obiektu. Tłumaczy to, dlaczego nie jest możliwe

(30) **Jego twarz szkicowała w pamiętniku wielokrotnie, czym go nagrodziła jako jednego ze swych adoratorów.*

z jednej strony, a

(31) **Wyróżniają ich sprzętem RTV.*

z drugiej. Zdanie (30) jest dewiacyjne, gdyż zabrakło w nim właśnie dawania, zaś dewiacja zdania (31) wynika z tego, że trudno jest wyobrazić sobie, w jaki sposób sprzęt RTV miałby unaoczniać lepszość tych, o których mowa[10]. Oczywiście zdania te są niedewiacyjne dla, odpowiednio, *ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*czymś*$_p$] i *ktoś*$_l$ *nagradza kogoś*$_n$ [*czymś*$_p$].

Stąd proponowany kształt i charakterystyka tej jednostki:

ktoś$_l$ *wyróżnia coś*$_n$ / *kogoś*$_n$ [*za coś*$_k$] / *coś*$_k$ [*czymś*$_p$] 'ktoś$_l$ uznaje, że coś$_n$ / ktoś$_n$ ze względu na coś$_k$ / coś$_k$ czegoś$_n$ / kogoś$_n$ jest lepszy(e) od pozostałych elementów zbioru coś$_N$ / ktoś$_N$ / coś$_K$ i, chcąc to okazać, daje czemuś$_n$ komuś$_n$ coś$_p$'

Relacja między wyróżnianiem a nagradzaniem wymaga dalszego zbadania, na które tu nie ma miejsca. Wyczerpująca analiza zdań

(32) **Wyróżniam niektóre dzieci, ale ich nie nagradzam.*
(33) *Nagradzam niektóre dzieci, ale ich nie wyróżniam.*

wymagałaby odpowiedzi na pytanie, co to znaczy być lepszym i co to znaczy być dobrym. Czy bowiem w zdaniu (33) z tego, że dzieci są, na przykład, posłuszne, a uważam, że bycie posłusznym jest dobre, więc daję dzieciom coś, wynika, że uznaję dzieci za lepsze? Zgodnie z tym, co powiedziane wyżej, z użycia predykatu *nagradzać* taki wniosek nie płynie. Czy z kolei w zdaniu (32) to, że ktoś uznaje niektóre dzieci za lepsze (bo, powiedzmy, są bardziej niż inne posłuszne) i chcąc im to okazać, daje im coś, oznacza, że ocenia bycie bardziej posłusznym jako dobre? Na to pytanie, jak sądzę, należy odpowiedzieć twierdząco

[10] Por. hierarchię odznaczeń – nagrody (I, II, III bądź I stopnia, II stopnia itd.) są przed wyróżnieniami. Taki stan rzeczy może być motywowany właśnie tym, że nagradzając, coś się ofiarowuje, wyróżniając zaś, „jedynie" stwierdza lepszość.

(por. sprzeczne **Wyróżniam te dzieci za ich pomysłowość, ale nie uważam ich pomysłowości za dobrą*.).

ktoś$_l$ wyróżnia coś$_n$ jakoś

Z wyróżnianiem nieoceniającym związana jest także jednostka *ktoś$_l$ wyróżnia coś$_n$ jakoś*, mówiąca o decyzji kogoś$_l$, aby coś$_n$ w jakiś graficzny sposób odróżnić od pozostałych elementów. Coś$_n$ z reguły już w punkcie wyjścia różni się od pozostałych elementów zbioru, choć dopuszczalna jest taka sytuacja, że dopiero wyróżnienie graficzne sprawia, że dany obiekt staje się inny, por. (34) z (35)

(34) *Pewne słowa wyróżnia kursywą – tak, że układają się one w żartobliwy tekst.*
(35) *Słowa narratora wyróżnia kursywą.*

Zasadniczym celem tego wyróżniania jest wskazanie na odmienność pewnego obiektu, stąd proponowana eksplikacja

ktoś$_l$ wyróżnia coś$_n$ jakoś$_k$ 'ktoś$_l$ robi coś$_k$ takiego, że coś$_n$ może być odróżnione od pozostałych coś$_N$'

ktoś$_l$ odróżnia coś$_n$ od czegoś$_m$ / kogoś$_n$ od kogoś$_m$ v. *ktoś$_l$ rozróżnia coś$_N$ / coś$_{n1}$* i *coś$_{n2}$ / między czymś$_{n1}$ a czymś$_{n2}$*

Jednostki *ktoś$_l$ odróżnia coś$_n$ od czegoś$_m$ / kogoś$_n$ od kogoś$_m$* i *ktoś$_l$ rozróżnia coś$_N$* są sobie semantycznie niezwykle bliskie. Obie one mówią o tym, że ktoś$_l$ dostrzega różnicę między pewnymi obiektami. Tym, co je różni, jest wyjściowy status tych obiektów – w wypadku jednostki *ktoś$_l$ odróżnia coś$_n$ od czegoś$_m$ / kogoś$_n$ od kogoś$_m$* są to dwa odrębne obiekty (początkowo widziane jako identyczne), zaś w wypadku jednostki *ktoś$_l$ rozróżnia coś$_N$* obiekt ten jest traktowany jako całość[11], także w wypadku rozszerzeń *coś$_{n1}$ i coś$_{n2}$ / między czymś$_{n1}$ a czymś$_{n2}$*. Stąd różnice w wypełnianiu pozycji prawostronnej, por.:

[11] Obrazowo ujmowane jest to przez kognitywizm, por. „Metafora konwencjonalna PODOBIEŃSTWO TO BLISKOŚĆ implikuje obecność w języku metafory stanowiącej jej pojęciowe przeciwieństwo, czyli RÓŻNICOWANIE TO ODDALANIE. Metafora ta motywuje m.in. abstrakcyjny czasownik prefiksalny *roz-różnić* pochodny od podstawy przymiotnika *różny* oraz czasownik *roz-podobnić* pochodny od *upodobnić* (i pośrednio od przymiotnika *podobny*). Dostrzeganie różnic między obiektami jest obrazowane metaforycznie jako oddzielanie tych

(36) *On jest daltonistą. Nie rozróżnia kolorów / nie odróżnia poszczególnych kolorów od siebie – nie odróżnia niebieskiego od zielonego / nie rozróżnia zielonego i niebieskiego.*

Traktowanie dwóch i większej liczby obiektów jednostkowych jako całości jest niemożliwe, stąd dewiacyjne są zdania typu

(37) **Rozróżniam Lecha i Jarosława*. (choć dobre *Rozróżniam Kaczyńskich*[12]).

(38) **Rozróżnia stonkę i żuka*. (choć dobre *Rozróżnia owady*).

Jednostka *ktoś*$_l$ *rozróżnia coś*$_N$ dopuszcza zatem tylko prawostronne wypełnienie rzeczownikami abstrakcyjnymi i kolektywnymi. *Ktoś*$_l$ *odróżnia coś*$_n$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_m$ nie nakłada szczególnych ograniczeń na wypełnianie tego miejsca walencyjnego, wymaga jedynie, aby coś$_n$ i coś$_m$ były postrzegane jako byty odrębne (wymóg ten jest automatycznie realizowany przy ktoś$_n$ i ktoś$_m$). Wyjąwszy zdania z obiektami jednostkowymi, w których może pojawić się wyłącznie *ktoś*$_l$ *odróżnia coś*$_n$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_m$, jednostki te są dość swobodnie substytuowalne (z regularną różnicą znaczeniową), por. np. pary:

(39a) *Hegel rozróżniał byt-w-sobie i byt-dla-siebie.*

(39b) *Hegel odróżniał byt-w-sobie od bytu-dla-siebie.*

(40a) *Są bezradni wobec sił, które sami wyzwolili, przestają rozróżniać dobro i zło.*

(40b) *Są bezradni wobec sił, które sami wyzwolili, przestają odróżniać dobro od zła.*

(41a) *W czasie działań wojennych trudno jest rozróżniać samoloty przeciwnika i własne.*

(41b) *W czasie działań wojennych trudno jest odróżniać samoloty przeciwnika od własnych.*

---

obiektów od siebie i ich wzajemne oddalanie w abstrakcyjnej, wyobrażonej przestrzeni mentalnej" (Przybylska 2006: 221).

[12] Traktowane jako pewien skrót. Nadawca takiego zdania nie informuje o swoich zdolnościach odróżnienia osób (osoby są niejako z natury bytami odrębnymi), lecz raczej o zdolności rozgraniczenia czegoś, co może być im przypisane, np. głosu, podejmowanych przez braci decyzji itp.

Presupozycja zdań (a) w powyższych parach jest taka, że obiekty, o których mowa, przed rozróżnieniem stanowią całość, por. wewnętrznie sprzeczne.

(39a') **Hegel rozróżniał byt-w-sobie i byt-dla-siebie, ale byty te już wcześniej były widziane jako odrębne.*

(40a') **Są bezradni wobec sił, które sami wyzwolili, przestają rozróżniać dobro i zło, ale dobro i zło nie przestają być dla nich czymś oddzielnym.*

(41a') **W czasie działań wojennych trudno jest rozróżnić samoloty przeciwnika i własne, ale z łatwością dostrzega się ich odrębność.*

Analogiczne rozwinięcie zdań serii (b) nie prowadzi do sprzeczności. Ciekawe w tym zestawieniu jest zdanie (41a), w którym rozróżnienie dotyczy kolektywu (podobnie w zdaniu *Rozróżnia zwierzęta (mimo mroku).*). Wyjściowo zbiór ten traktowany jest jako jedność, w której nie sposób oddzielić od siebie elementów składowych, odrębność elementów pojawia się dopiero jako skutek ich rozróżnienia. Widać więc, że także zbiór obiektów jednostkowych może w pewnych sytuacjach być postrzegany jako jednorodna masa (jak by powiedzieli kognitywiści, jest to kwestia perspektywy). Są pewne typy rzeczowników, które swobodnie wypełniają pozycję coś$_N$, takie jak chociażby sensybilia[13] (*rozróżniać dźwięki*, *kolory*, *zapachy*, *kształty*, *twarze*, *słowa*), liczne rzeczowniki wchodzą na tę pozycję w połączeniu z rzeczownikami odsyłającymi do typu: *gatunek*, *typ*, *rodzaj* (*rozróżniać gatunki roślin*, *owadów*, *rodzaje tropikalnych chorób*, *chmur*, *typy zdań*, *konstrukcji mostów* itd.). Nigdy natomiast jako jednorodna masa nie będzie traktowany zbiór składający się z dwóch różnych obiektów (por. **rozróżniam stonkę i żuka*), tym bardziej obiektów nazwanych (**rozróżniam Lecha i Jarosława*). Wyczerpujący opis łączliwości leksykalnej tej jednostki nie należy do celów tego artykułu (być może nie jest on zresztą w pełni możliwy bez odwołania się do doświadczeń i przyzwyczajeń myślowych ludzi, a więc bez wyjścia poza sam język). Na obecne potrzeby wystarczy stwierdzenie, że pozycję tę może wypełniać to, co przez nadawcę jest traktowane jako jednorodne.

Odróżnianie polega więc na dostrzeganiu różnic między elementami wyjściowo widzianymi jako identyczne, zaś rozróżnianie na dostrzeganiu różnic

[13] Termin „dane zmysłowe" do filozofii percepcji wprowadził G. E. Moore, który wyróżnił m.in. wrażenia zmysłowe w sensie ścisłym (obok wyobrażeń wytworzonych na jawie, doświadczeń w snach, halucynacji i obrazów następczych), zwane sensybiliami. Powodują one, że „ciało nam coś mówi o świecie". Do tej grupy należą smaki, zapachy, dźwięki, plamy barwne i wrażenia cielesne (np. łaskotanie) (por. Łajeczko 1995: 13–15). O danych zmysłowych i percepcji zob. Austin (1993: zwłaszcza 405–541).

prowadzącym do rozgraniczenia obiektów wcześniej nie widzianych jako odrębne. Ta różnica przekłada się na językowy fakt istnienia konwersów *coś*$_k$ *odróżnia coś*$_n$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_m$ i *coś*$_n$ *odróżnia się czymś*$_k$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_m$ przy braku jednostek **coś*$_k$ *rozróżnia coś*$_n$ *i coś*$_m$, **coś*$_n$ *rozróżnia się czymś*$_k$. Możliwe jest bowiem wskazanie cechy różnicującej dwa obiekty, a także wskazanie na obiekt, który posiada pewną cechę różniącą go od innego obiektu, por.:

(42) *Spontaniczność działań prorockich odróżnia je od praktyk wróżbiarskich i magicznych, które wykonuje się w sposób metodyczny.*

(43) *Działania prorockie odróżniają się spontanicznością od praktyk wróżbiarskich.*

Rozróżnianie obiektów, polegające na ich mentalnym rozdzieleniu, jest właściwością ludzką w tym sensie, że żaden obiekt nie może sam siebie oddzielić od drugiego. Może on posiadać pewną cechę różniącą go od innego obiektu (tj. może się odróżniać od niego), a więc może istnieć cecha różnicująca, lecz dopiero jej dostrzeżenie przez człowieka pozwala widzieć te obiekty osobno.

***coś*$_k$ *odróżnia coś*$_n$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_m$ v. *coś*$_k$ *wyróżnia kogoś*$_n$ / *coś*$_n$ oraz *coś*$_n$ / *ktoś*$_n$ *odróżnia się czymś*$_k$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_m$ v. *ktoś*$_n$ / *coś*$_n$ *wyróżnia się czymś*$_k$**

Spróbujmy teraz pokrótce określić, na czym polega różnica między jednostkami *coś*$_k$ *odróżnia coś*$_n$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_m$ i *coś*$_k$ *wyróżnia kogoś*$_n$ / *coś*$_n$ oraz *coś*$_n$ / *ktoś*$_n$ *odróżnia się czymś*$_k$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_m$ i *ktoś*$_n$ / *coś*$_n$ *wyróżnia się czymś*$_k$. Znacząca jest tutaj odmienność obiektu będącego przedmiotem wyróżniania / odróżniania. Otóż obiekt wyróżniany jest elementem pewnego zbioru, na tle którego jest inny, zaś obiekty odróżniane nie muszą należeć do jednego zbioru (por. chociażby liczne kawały budowane według schematu: co odróżnia x od y?, np. *Co odróżnia studenta od kury*?, *Co odróżnia długopis od trumny*? itp.). Co więcej, tłem dla elementu wyróżnianego nie może być zbiór jednoelementowy ani nawet więcejelementowy dany przez wyliczenie, por.:

(44) *Lenistwo odróżnia Jasia od Karola*. v. **Lenistwo wyróżnia Jasia na tle Karola*.

(45) *Lenistwo odróżnia Jasia od Karola, Zbyszka i Leszka*. v. ?*Lenistwo wyróżnia Jasia na tle Karola, Zbyszka i Leszka*.

Wadliwość drugich zdań w powyższych parach związana jest z tym, że wyróżnianie skupia uwagę na obiekcie wyróżnianym, a nazywanie obiektów tła jest niepotrzebnym zwracaniem na to tło uwagi, a więc odwracaniem jej od zasadniczego przedmiotu zainteresowania. Fakt, że przy odróżnianiu mamy na uwadze w takim samym stopniu dwa obiekty, zaś przy wyróżnianiu uwaga nadawcy skupia się na jednym obiekcie (tło jest tu mniej istotne niż sam obiekt), przekłada się na właściwości składniowe tych jednostek. O ile bowiem jest możliwe:

(46) *Jaś się wyróżniał głupotą.*,

to niemożliwe jest:

(47) ¹*Jaś się odróżniał głupotą.*

traktowane jako niepełne, ucięte.

Istotą odróżniania jest stwierdzanie nieidentyczności pewnych obiektów. Stwierdzanie nieidentyczności nie jest natomiast celem wyróżniania, chociaż jego pochodną jest jej podkreślenie. Można zatem powiedzieć, że wyróżnienie obiektu pociąga za sobą odróżnienie go od pozostałych, por.:

(48) **Lenistwo wyróżnia Jasia na tle pozostałych chłopców w grupie, ale nie wiem, co odróżnia Jasia od pozostałych chłopców.*

Zależność tę można przedstawić w formie implikacji: jeżeli *coś*$_k$ *wyróżnia kogoś*$_n$ / *coś*$_n$ *na tle kogoś*$_N$ / *czegoś*$_N$, to to *coś*$_k$ *odróżnia coś*$_n$ *od czegoś*$_N$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_N$, ale nie odwrotnie[14]. Nie znaczy to, że jednostki te pozostają względem siebie w relacji hiponimii, powyższa implikacja wymaga bowiem nałożenia pewnych ograniczeń na wypełnianie miejsc walencyjnych jednostki *coś*$_k$ *odróżnia coś*$_n$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_m$ mianowicie jeden z odróżnianych obiektów musi być zbiorem. Dlaczego jednak implikacja ta nie jest odwracalna? Przede wszystkim nie każda cecha odróżniająca może być cechą wyróżniającą, por. zdanie:

(49) *Od sióstr odróżniał ją tylko pieprzyk na nosie.*

niemożliwe z czasownikiem *wyróżniać*. Otóż wyróżnianie zawsze implikuje, że dany obiekt posiada daną cechę w stopniu większym niż inne obiekty, zaś posiadanie pieprzyka nie jest cechą stopniowalną, por. też:

---

[14] Analogicznie dla konwersu, por. **Jaś wyróżnia się lenistwem na tle kolegów, ale nie wiem, co odróżnia Jasia od kolegów.*

(50) **Jasia wyróżnia lenistwo, ale inni chłopcy są bardziej leniwi.*

W związku ze stopniowalnością cechy zauważmy, że istnieje pewien typ zdań, w których konwersy z czasownikiem *wyróżniać* nie są swobodnie wymienialne z konwersami z czasownikiem *odróżniać*, por.:

(51) *Wszystkie labradory są inteligentne, ale tego inteligencja wyróżnia.*
(52) *Wszystkie grupy neonazistowskie cechuje agresja, ale tę agresja wyróżnia.*

Odróżnianie nie implikuje bowiem wyższego stopnia, dlatego jeżeli dany obiekt od innego ma odróżniać stopień posiadanej cechy, to informacja o tym musi być dana implicite, por.:

(53) *Wszystkie grupy neonazistowskie cechuje agresja, ale tę grupę od innych odróżnia bardzo wysoki poziom agresji.*

W wyniku powyższych analiz proponuję następujące eksplikacje:

coś$_k$ wyróżnia kogoś$_n$ / coś$_n$ 'coś$_k$, czego nie ma ktoś$_N$ / coś$_N$ lub ma w mniejszym stopniu niż coś$_n$ / ktoś$_n$, sprawia, że ktoś$_n$ / coś$_n$ jest inne od pozostałych elementów zbioru ktoś$_N$ / coś$_N$'

ktoś$_n$ / coś$_n$ wyróżnia się czymś$_k$ 'ktoś$_n$ / coś$_n$ jest ze względu na coś$_k$, czego nie ma ktoś$_N$ / coś$_N$ lub ma w mniejszym stopniu niż coś$_n$ / ktoś$_n$, inne od pozostałych elementów zbioru ktoś$_N$ / coś$_N$'

coś$_k$ odróżnia coś$_n$ od czegoś$_m$ / kogoś$_n$ od kogoś$_m$ 'coś$_k$ sprawia, że coś$_n$ i coś$_m$ nie są takie same / ktoś$_n$ i ktoś$_m$ nie są tacy sami'

coś$_n$ / ktoś$_n$ odróżnia się czymś$_k$ od czegoś$_m$ / kogoś$_m$ 'coś$_n$ / ktoś$_n$ ma takie coś$_k$, co sprawia, że nie jest ono takie, jak coś$_m$ / *ktoś$_m$*'

Widać więc, że przy spełnieniu pewnych, opisanych wyżej, warunków, różnice między zdaniami z odpowiednimi jednostkami są tak subtelne, że zdania te mogą być uznane za synonimiczne, por.:

(54) *Znak ten wyróżniał ludzi pochodzenia żydowskiego wśród mieszkańców miasta.*
(55) *Znak ten odróżniał ludzi pochodzenia żydowskiego od pozostałych mieszkańców miasta.*

ktoś$_l$ wyróżnia coś$_n$ v. *ktoś$_l$ rozróżnia coś$_N$ / coś$_{n1}$ i coś$_{n2}$ / między czymś$_{n1}$ a czymś$_{n2}$* i *ktoś$_l$ wyodrębnia coś$_n$ z czegoś$_N$*

Wróćmy teraz do jednostki *ktoś$_l$ wyróżnia coś$_n$*. Z dwóch omówionych wcześniej jednostek *ktoś$_l$ rozróżnia coś$_N$*, *ktoś$_l$ odróżnia coś$_n$ od czegoś$_m$ / kogoś$_n$ od kogoś$_m$* bliższa semantycznie jest jej jednostka pierwsza, por. pary:

(56a) *Rozróżniamy kilka kategorii hackerów.*
(56b) *Wyróżniamy kilka kategorii hackerów.*
(57a) *Rozróżniamy kolekcjonerstwo naukowe i amatorskie.*
(57b) *Wyróżniamy kolekcjonerstwo naukowe i amatorskie.*
(58a) *Czasami rozróżnia się malarstwo oparte na zasadzie koloru (decydującą rolę gra w nim zestawianie różnych barw) i na zasadzie waloru (efekty uzyskiwane za pomocą gradacji tonu jednej barwy).*
(58b) *Czasami wyróżnia się malarstwo oparte na zasadzie koloru (decydującą rolę gra w nim zestawianie różnych barw) i na zasadzie waloru (efekty uzyskiwane za pomocą gradacji tonu jednej barwy).*

W zdaniach (a) mówi się o tym, że obiekty, o których mowa, zostały wskutek czynności rozróżniania zinterpretowane jako odrębne, nieidentyczne byty. Na przykład sąd zawarty w zdaniu (56a) można by kontynuować przez *Wcześniej nie dostrzegano różnic między poszczególnymi grupami osób włamujących się do komputerów*. W zdaniach (b) nie chodzi o dostrzeżenie odrębności obiektów. Podobnie jeśli ktoś nie rozróżnia kształtów różnego typu, to widzi je jako pewną całość, jednorodną, jeżeli zaś ktoś nie wyróżnia kształtów różnego typu, to widzi je jako takie same.

Z tej różnicy między jednostkami wynika dwojakiego rodzaju ograniczenie w ich wzajemnej substytucji. *Ktoś$_l$ rozróżnia coś$_N$* jako wskazująca na różnicę między dwoma obiektami nie może zastąpić jednostki *ktoś$_l$ wyróżnia coś$_n$* w kontekstach, w których jej prawostronna pozycja wypełniana jest przez pojedynczy obiekt. Natomiast substytucja odwrotna niemożliwa jest w zdaniach, w których brak jest tła dla obiektu wyróżnianego, por. np. **wyróżniamy kształty* (ale możliwe *wyróżniamy różne kształty*, gdzie tłem są dla siebie same kształty różnego typu).

Jednostka *ktoś$_l$ wyróżnia coś$_n$* jest pod pewnym względem bliska także jednostce *ktoś$_l$ wyodrębnia coś$_n$ z czegoś$_N$*, informującej o tym, że coś$_n$, co było nie-

odłączną częścią czegoś$_N$, stało się bytem odrębnym[15]. Różnica między nimi przypomina różnicę między *ktoś$_l$ rozróżnia coś$_N$* a *ktoś$_l$ odróżnia coś$_n$ od czegoś$_m$ / kogoś$_n$ od kogoś$_m$* i sprowadza się do kwestii wyjściowego statusu coś$_n$ na tle czegoś$_N$. W wypadku *ktoś$_l$ wyodrębnia coś$_n$ z czegoś$_N$* w punkcie wyjścia mamy coś$_N$ jako jednorodną całość, w obrębie czego dostrzega się odmienność czegoś$_n$. Wyróżnianie natomiast jest dokonywane na zbiorze już odrębnych obiektów. Porównajmy zdania:

(59a) *Podczas tego typu badań wyróżnia się obszary o różnym nasileniu życia społeczno-gospodarczego.*

(59b) *Podczas tego typu badań wyodrębnia się obszary o różnym nasileniu życia społeczno-gospodarczego.*

Zgodnie ze zdaniem (59a) badania te polegają na wskazaniu odmienności poszczególnych obszarów, zgodnie ze zdaniem (59b) – na wskazaniu ich w obrębie całego obszaru. Konsekwencją tej różnicy semantycznej jest to, że wyodrębnianie musi poprzedzać wyróżnianie, nigdy nie może być od niego późniejsze, por.:

(60) *Wyodrębniamy obszary o różnym nasileniu życia społeczno-gospodarczego i wśród nich wyróżniamy te o nasileniu największym.*

(60) **Wyróżniamy obszary o różnym nasileniu życia społeczno-gospodarczego i wśród nich wyodrębniamy te o nasileniu największym.*

Dewiacja zdania (60) wynika z faktu, że wyróżnianie jest dokonywane na obiektach będących już obiektami odrębnymi, zatem nie jest sensowne powtórne stwierdzanie ich odrębności.

Dotychczasowy opis jednostki *ktoś$_l$ wyróżnia coś$_n$* był opisem negatywnym, polegał na wskazywaniu nieobecności w jej strukturze semantycznej pewnych komponentów, obecnych w strukturach semantycznych jednostek z nią zestawianych. Taki opis ma ogromną wartość poznawczą, wskazuje bowiem na fakt, że jest to jednostka od pozostałych prostsza semantycznie. Mówi ona jedynie

[15] Ale nie przestało należeć do czegoś$_N$. Fakt, że obiekt wyodrębniony nie przestaje należeć do zbioru, z którego został wyodrębniony, pozwala odróżnić tę jednostkę od jednostki *ktoś$_l$ wydziela coś$_n$ z czegoś$_N$*. To, co zostaje wydzielone, przestaje bowiem należeć do czegoś$_N$. Stąd niedewiacyjne *wyodrębnia i wydziela*, a nieakceptowalne *wydziela i wyodrębnia*, gdyż wyodrębnienie może być podstawą wydzielenia, nigdy zaś odwrotnie, por. *W jego krwi wyodrębnia się komórki wirusowe, ale nie przestają one być w jego krwi.* v. **Z jego krwi wydziela się komórki wirusowe, ale nie przestają one być w jego krwi.*

o tym, że ktoś$_l$ dostrzega odmienność pewnego elementu od pozostałych elementów danego zbioru, stąd proponowana eksplikacja

ktoś$_l$ wyróżnia coś$_n$ 'ktoś$_l$ dostrzega, że coś$_n$ jest inne od pozostałych elementów zbioru coś$_N$'

To, w jaki sposób coś$_n$ jest inne, może być dane w kontekście, por.:

(61) *Obserwacja ta każe wyróżnić niektóre cechy ludzkie jako przydatne szczególnie.*

(62) *Na podstawie wyrządzanych w systemie szkód wyróżniamy kilka kategorii hackerów.*

Wszystkie zaproponowane w tym tekście eksplikacje należy traktować jako wstępne i wymagające dalszej weryfikacji. W powyższych rozważaniach należy widzieć przyczynek do badań nad jednostkami czasownikowymi zawierającymi komponent różnicy.

Wyjaśnienia wymaga, dlaczego autorka zdecydowała się opisać tylko jednostki z niedokonaną formą czasowników, mimo że wszystkie one tworzą regularne pary aspektowe oparte na czasownikach odpowiednio *wyróżniać – wyróżnić*, *rozróżniać – rozróżnić*, *odróżniać – odróżnić*. Uzasadnieniem dla takiej decyzji był fakt, że większość tych jednostek występuje częściej w formie niedokonanej, niektóre wręcz niechętnie przyjmują postać dokonaną. Dotyczy to zwłaszcza opisanych par konwertywnych, które raczej mówią o pewnym trwałym stanie rzeczy niż o jednorazowym działaniu (por. np. ?*Uroda wyróżniła Kasię*., choć możliwe, lecz rzadkie, *Tamtym głupim żartem wyróżnił się spośród dzieci*.). Ponieważ celem powyższego artykułu było wskazanie zasadniczych różnic semantycznych, na materiał ilustracyjny zostały wybrane jednostki niedokonane jako występujące bez wspomnianych ograniczeń. Opis odpowiednich jednostek dokonanych powinien stać się przedmiotem odrębnego tekstu.

Bibliografia

Apresjan J. D., 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław: Ossolineum.

Austin J. L., 1993, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bogusławski A., 1996, Jeszcze o delimitacji bilateralnych wielkości językowych, w: E. Rzetelska-Feleszko (red.), *Symbolae Slavisticae. Dedykowane Pani Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej*, Warszawa: SOW, s. 47–56.

ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, 2000, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Łajeczko P., 1995, O tak zwanych danych zmysłowych, *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, nr 1, s. 13–27.

Przybylska R., 2006, *Schematy wyobrażeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych do-*, *od-*, *prze-*, *roz-*, *u-*, Kraków: Universitas.

SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, 1958–1969, Warszawa: Wiedza Powszechna PWN.

SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, 1999, Warszawa: Wilga.

USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, 2003, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Semantic oppositions between language units with verbal segments: *odróżniać*, *rozróżniać*, *wyróżniać*

(summary)

The article presents semantic anlysis of verbal units based on the root *różń-*, whose role is to differentiate objects, such as *ktoś*$_l$ *wyróżnia kogoś*$_n$ [*za coś*$_k$] / *coś*$_k$ [*czymś*$_p$], *ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$, *coś*$_k$ *wyróżnia kogoś*$_n$ / *coś*$_n$, *ktoś*$_n$ / *coś*$_n$ *wyróżnia się czymś*$_k$, *ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$*jakoś*, *ktoś*$_l$ *rozróżnia coś*$_N$ / *coś*$_{n1}$ *i coś*$_{n2}$ / *między czymś*$_{n1}$ *a czymś*$_{n2}$, *ktoś*$_l$ *odróżnia coś*$_n$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_m$, *coś*$_k$ *odróżnia coś*$_n$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_n$ *od kogoś*$_m$, *coś*$_n$ / *ktoś*$_n$ *odróżnia się czymś*$_k$ *od czegoś*$_m$ / *kogoś*$_m$. The most basic unit *ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$ is also compared with *ktoś*$_l$ *wyodrębnia coś*$_n$ *z czegoś*$_N$, while the unit *ktoś*$_l$ *wyróżnia coś*$_n$ / *kogoś*$_n$ [*za coś*$_k$] / *coś*$_k$ *czymś*$_p$ – the only one implying that the object in question is better than others – is compared with *ktoś*$_l$ *nagradza kogoś*$_n$ [*za coś*$_k$] / *coś*$_k$ [*czymś*$_p$]. The presented analysis should be regarded as preliminary.